**My jesteśmy z Podjuch…\***

Kiedy jedziemy autostradą w kierunku na Berlin i mijamy szczecińskie osiedle Bukowe po 2000 metrów z prawej strony kierowcy ukazuje się znak - Podjuchy. To właśnie tu, zjeżdżając obok pięknego hotelu *Panorama* z widokiem na Szczecin wjeżdżamy do tej dzielnicy prawobrzeżnego Szczecina. Historia Podjuch jest niezwykle ciekawa i zasługuje na osobną opowieść, ale mamy mówić o szkole. Myśląc o takim miejscu po latach, mamy czasem w pamięci ludzi, którzy w niej pracowali, kolegów, których poznaliśmy, może pierwszą miłość. Nieopodal Puszczy Bukowej, w otoczeniu dwóch parków krajobrazowych jest taka szkoła, która łączy tradycję z nowoczesnością, szacunek dla przeszłości z myśleniem o jutrze, to Gimnazjum nr 15.

Parę lat temu naszą szkołę odwiedził pan Horst Mann. Opowiedział o tym, jak wyglądały Podjuchy przed wojną. O tym, kto sadził drzewa, które teraz mają po siedemdziesiąt lat, o tym jak w środku puszczy spragnionym wędrowcom podawano lemoniadę na leśnych duktach... Coś zostało z ducha tamtych czasów. Na pierwszym piętrze szkoły można zobaczyć zdjęcia przedwojennych Podjuch, stare fotografie, które utrwaliły pamięć dawnych dni. Czasem ktoś się zatrzyma, popatrzy, zamyśli. Dziś te miejsca odwiedzają uczniowie gimnazjum. Od kilku lat biorą udział w ogólnopolskim projekcie „Ślady przeszłości – młodzież adoptuje zabytki”. Zaadoptowali zabytki kultury materialnej w Puszczy Bukowej i samych Podjuchach. Opiekują się dwiema szkolnymi ostojami przyrody i kamiennymi mostkami, przepustami, źródłami w puszczy. Zajęli  I miejsce w wojewódzkim Konkursie Krajoznawczym o Nagrodę Marszałka Woj. Zachodniopomorskiego. I dobrze, przecież są stąd, z Podjuch. Tak się wchodzi starymi ścieżkami w nowe życie.

Sport. Jak to dobrze, że jest hala sportowa. Dla niektórych sport tu jest jak pokarm. Np. taka siatkówka. Treningi, pot, w końcu radość. Siatkarze Gimnazjum nr 15 nieprzerwanie od 9 lat zdobywają medale Mistrzostw Szczecina, w ubiegłym zostali mistrzami Szczecina. Finał, który się tu odbył pamięta wielu. Kilka zdjęć upamiętniających to wydarzenie wisi ciągle  w szkolnej gablocie. Wcześniej były jeszcze dwa mistrzostwa, pięć srebrnych medali i dwa brązowe. I to wszystko w szkole, w której były tylko trzy, cztery klasy pierwsze. W tym roku na Turniej Nadziei Olimpijskich powołany został Patryk Orłowski. Do reprezentacji Polski kadetów się nie dostał, ale wzorem dla młodszych pewnie może być. Albo kajakarze z klas sportowych - może znów coś przywiozą z Mistrzostw Polski. W sporcie do końca nigdy nic nie wiadomo.

Czy z Podjuch do Europy daleko? Przecież w niej jesteśmy. Ale w maju jakby jeszcze bliżej. Ludzie z Podjuch przychodzą czasami zajrzeć, jak wyglądają Dni Europejskie w szkole. Jak młodzież od dziesięciu lat bawi się i uczy, co to znaczy zatańczyć kankana, przygotować rumuńską potrawę czy wykonać czeską polkę. I pokazać scenkę, plakat i stoisko. Bo przecież czują się wtedy gospodarzami. Młodzież ta chce znać Europę, języki, świat. Także świat komputerów, a można, bo wyposażenie pracowni informatycznej to klasa sama w sobie. A ile przy tym poznawaniu śmiechu, radości i emocji. No tak, bo gimnazjum to przede wszystkim emocje, choć nie tylko.

W czerwcu w hotelu *Panorama* już wiedzą, że uczniowie z gimnazjum przyjdą się tu bawić. Bal musi być – od 10 lat jest. Jak jest na balu? Jak zwykle – godnie i budująco. Jak tego roku, gdy zdumieni starsi Niemcy, goście hotelu, bili brawo naszej młodzieży, gdy zobaczyli, jak pięknie młodzi Polacy tańczą poloneza. Tradycja zobowiązuje. Ludzie, którzy nie boją się myśleć, umieją się też bawić. By wiedziano, że są stąd, z Podjuch.

\**fragment piosenki siatkarskiej*